

Sygn. akt V KK 233/21

POSTANOWIENIE

Dnia 2 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 2 czerwca 2021 r.,
sprawy **A. P.**
skazanego z art. 297§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 8 lutego 2021 r., sygn. akt: V Ka (...)
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 20 października 2020 r., sygn. akt II K (...)
na podstawie art. 535§3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 20 października 2020 r., sygn. akt II K (...) uznał oskarżonego A. P. za winnego tego, że w dniu 20 sierpnia 2019 r. w W. na ulicy (...), po uprzednim wyłamaniu drzwi wejściowych do plebanii parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem (...), dostał się do wnętrza budynku, gdzie następnie włamał się do mieszkania A.B., skąd dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 18.000,00 zł, czym działał na szkodę A. B.,

przy czym czynu tego dopuścił się w okresie pięciu lat od odbycia kary dwóch lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego do Spraw Karnych w W. z dnia 14 lutego 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt 53Hv (...) między innymi za przestępstwo kradzieży z włamaniem, którą to karę odbył w okresie od 12 października 2016 r. do 8 marca 2018 roku, tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i skazał go na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd zobowiązał również oskarżonego do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, oraz na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów zabezpieczonych jako dowody rzeczowe w sprawie w postaci dwóch metalowych rur i dwóch elementów konstrukcji drewnianej pochodzących z drzwi.

Na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 8 lutego 2021 r., sygn. akt V Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpił obrońca skazanego. Skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- 1) art. 5 § 2 k.p.k. przez zaabsorbowanie do prawomocnego wyroku niedających się usunąć wątpliwości dotyczących w jakim momencie skazany wszedł do budynku plebanii, a następnie dokonał włamania do pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez pokrzywdzonego A. B.;
- 2) art. 7 i 410 k.p.k. przez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w głównej mierze opartej na pierwszych wyjaśnieniach skazanego sporządzonych przez przesłuchujących go funkcjonariuszy, którym to wyjaśnieniom skazany zaprzeczył, nie składając swojego podpisu w protokole potwierdzającego treść składanych wyjaśnień;
- 3) art. 457 § 3 k.p.k. przez nieustosunkowanie się w sposób spełniający minimalny standard procesowy w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego do zarzutów i wniosków zawartych w skardze apelacyjnej obrońcy A. P.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w K. i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy A. P. do ponownego rozpoznania Sądowi i instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

W replice obrońca obszernie ustosunkował się do argumentacji oskarżyciela publicznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiała oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Na wstępie rozważań w tym zakresie zasygnalizowania wymaga utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym ten środek zaskarżenia ma charakter nadzwyczajny i przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko w powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Postępowanie kasacyjne nie stanowi kolejnej, alternatywnej, bądź dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Rolą tego postępowania jest bowiem, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Sąd Najwyższy nie jest natomiast upoważniony do ponownej, samodzielnej oceny dowodów i na tej podstawie - kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, albowiem jego kognicja ustawowa ogranicza się, z woli ustawodawcy, do pozostawania „sądem prawa”, nie zaś „sądem faktu”. Jest to zatem zgoła odmienna pozycja względem postępowania instancyjnego prowadzonego przed sądami powszechnymi.

Z tych względów rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte orzeczenie sądu odwoławczego, a nie sądu I instancji. Zarzuty kasacyjne, jeżeli mają być skuteczne, nie mogą sprowadzać się do prostego powielenia zarzutów stawianych w apelacji, lecz muszą wskazywać bądź to na pominięcie któregoś z nich przez sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej bądź też na wadliwe ich rozpoznanie w toku tej kontroli. Muszą w sposób precyzyjny wskazywać, na czym miałyby polegać rażące błędy w przebiegu tej kontroli (zob. postanowienie SN z 16.02.2021 r., IV KK 5/21).

Tych wymogów wywiedziona w sprawie kasacja nie spełnia w najmniejszym stopniu, stanowiąc wyłącznie próbę poddania kolejnej kontroli rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, tym razem przez Sąd kasacyjny i to – jak wynika z uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia – praktycznie wyłącznie w zakresie obejmującym poczynione ustalenia faktyczne.

Tylko zatem dla porządku wskazać należało, że poprawność w sferze kompletowania i oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez Sąd *meriti* została zweryfikowana przez Sąd odwoławczy w płaszczyźnie wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, a rezultaty kontroli odwoławczej zostały precyzyjnie, wszechstronnie - z odwołaniem się do zgromadzonych w sprawie dowodów o charakterze rzeczowym (zapisów z monitoringów odzwierciedlających wizerunek skazanego i jego charakterystyczne elementy, miejsca, w których przebywał skazany, specyfiki jego zachowania, charakterystycznych przedmiotów znajdujących się w jego dyspozycji, bilingów telefonicznych skonfrontowanych z rzeczywistym czasem rejestracji zdarzeń zapisanych w monitoringu, opinii mechanoskopijnej) oraz dowodów osobowych (wyjaśnień skazanego i relacji świadków) - umotywowane i świadczą o dochowaniu standardów rzetelnej kontroli odwoławczej, które wyznaczane są przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć dyspozycji art. 7 k.p.k., albowiem nie przeprowadzał, w zakresie wskazywanym przez skarżącego, własnego postępowania dowodowego. Skoro zatem Sąd *ad quem* nie oceniał samodzielnie materiału sprawy, a wyłącznie dokonywał kontroli apelacyjnej wyroku Sądu *meriti* przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji oraz prawidłowości

procedowania w tym zakresie, nie wiązały go, a przynajmniej – nie w sposób bezpośredni, zasady swobodnej oceny dowodów wysłowione w art. 7 k.p.k. Zaprezentowane przez obronę ujęcie zarzutu kasacji świadczy wyłącznie o próbie skłonienia Sądu Najwyższego ponownej samodzielnej oceny zebranych w sprawie dowodów, co jest niemożliwe jako sprzeczne z oczywistymi założeniami instytucji kasacji (zob. m.in. postanowienie SN z 18.02.2021 r., V KK 38/21).

Z kolei zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający sąd rzeczywiście powziął niedające się usunąć wątpliwości, jednak nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do zgromadzonego materiału dowodowego i wymowy poszczególnych dowodów. Jeżeli poczynione ustalenia faktyczne uzależnione są od obdarzenia wiarą tej, czy innej grupy dowodów, nie wchodzi w rachubę naruszenie reguły *in dubio pro reo*, albowiem jednym z podstawowych obowiązków sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.).

Niezależnie od powyższego przypomnieć wypada, że sformułowanie, w odniesieniu do tych samych lub przedmiotowo powiązanych zagadnień, zarówno zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., jak i art. 7 k.p.k. jest nielogiczne, albowiem wątpliwości nieusuwalne dotyczą tego, czego ocena wiarygodności dowodów, choćby w kierunku pożądanym przez skarżącego, nie będzie w stanie usunąć.

Kryterium formalnej poprawności spełnia wyłącznie zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., skoro jest on bezpośrednio związany z postępowaniem instancji odwoławczej. Zarzut ten okazał się jednak bezzasadny w stopniu oczywistym, a pisemne motywy wyroku nie mają charakteru szablonowego i w wystarczającym stopniu, czytelnie ustosunkowano się w nich do zarzutów zgłoszonych w apelacji. Niezależnie od powyższego obrońca utracił z pola uwagi normatywny zakaz wyrażony w art. 537a k.p.k., przewidujący że nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.